GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 47.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 19 Lutego 1830 roku w Piątek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

LWOW. — *Dnia 5 lutego.* — Kurs podług w. w. — Dukat hol. 11 złr. 46 kr., austr. 11-38; Talar pruski 3-33; Rubel 3-59; Moneta konw. za 100-250.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji.* — Do budowy nowego więzienia inkwizycyjnego, w Warszawie murującego się, potrzebne będą następne roboty:

A. Robota kowalska. — *a)* 96 sztuk krat do okien suterenowych, których waga wynosi razem funtów 6144. — *b)* 106 sztuk krat do okien parterowych, w ilości funtów 12,556. — *c)* 97 sztuk krat do okien 1 piętra, w ilości funtów 10,414. — *d)* 94 sztuk krat do okien II piętra, w ilości funtów 8244. Kraty te mają być z dobrego kutego żelaza, podług modelów przy kontrakcie wydać się mających. — *e)* 122 sztuk ankrów do belek po 15 funtów czyli razem funtów 1830 wagi trzymających. — *f)* 299 par ankierek do drzwi i okien. — *g)* 8 kóp szpernagli. — *h)* 486 kóp bretnagli. — *i)* 980 kóp półbretnagli.

Termin dostawy oznacza się: — Krat do suterenów na dniu 1 maja r. b. — Krat do parteru na dniu 1 lipca r. b. Krat do I piętra na dniu 1 sierpnia r. b. — Krat do 2 piętra na dniu 1 października r. b. — Reszta zaś roboty kowalskiej ma być dostawioną w miarę postępu robót, a to podług dyspozycji budowniczego, dyrygującego budową.

B. Robota szlusarska. — *a)* 9 drzwi dwuskrzydłych okuć francuzkim okowem, to jest: trzema zawiasami, szufryglami i zamkiem z gałkami mosiężnemi. — *b)* 75 drzwi pojedynczych okuć podobnież 2 zawiasami i zamkiem porządnym. — *c)* 204 drzwi pojedynczych do izb więziennych okuć mocnemi hakami i zawiasami o trzech szrubach, oraz mocnym i dokładnym zamkiem, 8 cali w kwadrat mającym, nadto antwerfem i mocną kłódką opatrzyć. Przytém dziurkę na $4\frac{1}{4}$ cala szeroką, a na 2 cale długą, w każdych drzwiach zasówkę, w sposobie szufrygla na blasze wypolerowanéj, dokładnie zasuwającą się, opatrzyć, — *d)* 360 okien pojedynczych małych z dwiema zawiasami, hakami, szufryglami i szturmakami opatrzyć. — *e)* 52 okien podwójnych większych okuć trzema zawiasami, hakami, szufryglami i szturmakami. — *f)* 18 okien téjże miary pojedynczych podobnież okuć. — *g)* 4 drzwi pojedyncze okuć dwiema mocnemi zawiasami, hakami i zamkiem, oraz sztabą żelazną poprzeczną, wraz z kłódką opatrzyć. — *h)* 1 bramę szalowaną okuć porządnie i mocno.

Chcący się podjąć wykonania tych robót, bądź wszystkich razem, bądź każdéj oddzielnie mają deklaracje swoje opieczętowane na papierze stęplowym podawać do wydziału instytutów w kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, do czego termin z dniem 15 marca r. b. oznacza się. O bliższych warunkach dowiedzieć się można od budowniczego rządowego Marconi. — W Warszawie dnia 5 lutego 1830 r. — Minister prezydujący. W zastępstwie radca stanu, A. *Sumiński.* Sekretarz jeneralny Aug. *Karski.*

— *Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji.* Do budowy nowego więzienia inkwizycyjnego w Warszawie przy ulicach Dzikiéj i Pawiéj murującego się, potrzeba będzie 18,524 fur piasku do fabryki używalnego w skrzyniach 2 łokcie kubiczne obejmujących. Piasek ten ma być w części gruntowy, ostry, w okolicy budowy brać się mogący, w części zaś wiślany, czego stosunek przy umowie będzie oznaczony. Na dostawę tego materjału ogłasza się publiczna konkurrencja. Pragnący podjąć się téj dostawy, zechcą deklaracje swoje opieczętowane na papierze właściwym podawać do wydziału instytutów w biórze Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, a to do dnia 1 marca r. b. Termina dostawy na plac fabryki w kontrakcie oznaczone będą, i w miarę tych wypłaty nastąpią. — W Warszawie dnia 15 lutego 1830 r. — Minister prezydujący. W zastępstwie radca stanu, A. *Sumiński.* — Sekretarz jener. Aug. *Karski.*

— *Kommissja województwa Mazowieckiego.* — W wykonaniu dwóch rozporządzeń kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 6 stycznia r. b. Nro 2911 i $\frac{70455}{14015}$ gruntujących się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 roku zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości iż w biórze komissji wojewódzkiéj przy ulicy Przejazd w domu rządowym Nro 646, na piérwszém piętrze, w sali sessjonalnéj, odbywać się będzie licytacja publiczna na sprzedaż dóbr rządowych: — 1) Mchowice w ekonomji Brysk, obwodzie Łęczyckim; — 2) Dóbr Skrzany w ekonomji Gostynin, obwodzie Gostyńskim, położonych; a składających się: — ad 1) Z folwarku i wsi Mchowice; — ad 2) Z folwarku i wsi Skrzany, tudzież wsi Nowéj-wsi.

Licytacja zacznie się: — ad 1) Od summy złp. 16,127 gr. 10; — ad 2) Od summy złp. 96,282 gr. 17 w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie pluslicytant skarbowi opłacać w dwóch ratach: — ad 1) złp 806 gr. 11; — ad 2) złp. 4714 gr. 19 — Kanonu rocznego, z wolnością spłacenia takowego, monetą brzęczącą. — Nadto oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych opłacać się także będzie nowo-ustanowiony podatek ofiary w ilości: — ad 1) Złp. 97 gr. 7; — ad 2) Złp. 463 gr. 27.

Przejmie pluslicytant pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego: ad 2m w summie złp. 23,200 przez skarb zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata, wnosić będzie do tegoż towarzystwa prawem sejmowém z d. 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium; — ad 1) Złp. 1612 gr. 22; — ad 2) Złp. 10,357 gr. 7 w monecie srebrnéj kurs w kraju mającéj, lub w listach zastawnych.

Utrzymujący się zaś przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobnąż ilość, to jest: — ad 1) Zł. 1612 gr. 22. — ad 2) Złp. 10,357 gr. 7.

Termin do licytacji wyznacza kommissja wojewódzka: ad 1) Na dzień 22 kwietnia r. b. — ad 2) Na dzień 6 maja t. r. — Licytacje zaczynać się będą od godziny 11 z rana.

O wszystkich innych prócz powyższych warunkach licytacyjnych każdy chęć kupna mający powziąć może wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą na drzwiach przy wejściu do sali sessjonalnéj wywieszone będą. Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się, w którym to celu do miejscowych dzierżawców zgłosić się należy. — W Warszawie dnia 25 stycznia 1830 r. — Radzca stanu prezes *Rembieliński*. — Za sekre. jener. *Komierowski*.

— W possessji pod Nr 1713 lit. B. w Alejach są różne apartamenta z stajniami i wozowniami do najęcia od Wielkiéj nocy r. b. Również właściciel ma chęć przedania takowéj possessji z wolnéj ręki, lub w połowie, oddzielając płac na nowe zabudowania, czy to od ulicy Aleja lub od ulicy Mokotowskiéj. Mający chęć, zgłosić się raczy do właściciela tamże w ogrodzie mieszkającego.

Wiadomości Warszawskie.

— Rada administracyjna zatwierdziła w myśl przepisów prawa, zapis testamentowy ś. p. Karoliny z Zieglerów Ritterichowéj, uczyniony w summie 1200 zł. dla szpitala ewangelickiego. — Taż rada mianowała pana Samuela Grzegorzewskiego prezydentem miasta Zgierza; a panu Jgnacemu Saitz udzieliła patent na jeometrę w królestwie Polskiém.

— Dnia 17 b. m. odbyło się publiczne posiedzenie wydz. lekarskiego pod przewodnictwem JW. Szwejkowskiego rektora królewskiego uniwersytetu, celem instalowania W. Kaczkowskiego na profesora publicznego do katedry terapji i kliniki, wakującéj od śmierci ś. p. profesora Frejer.

— Dnia 11 b. m. na zgromadzeniu polit. okręgu Kujawskiego w Włocławku, obrany radcą wojew. Jan Tabaczyński.

— W ciągu roku upłynionego, przejechało przez Warszawę osób zagranicznych 10,930.

— Stefan Witwicki pomnożył pięknym płodem literackie swe dzieła. Wyszły z druku jego poezje Biblijne, i są do nabycia w xięgarniach Warszawskich po zł. 2 gr. 15.

— Pisma publiczne doniosły, że Jan Nepomucen hrabia Kwilecki przystąpił do spółki z właścicielami obecnymi fabryki wyrobów chemicznych w Warszawie, która nazwisko jego do firmy swojéj przyjęła, i odtąd pisać się będzie Kwilecki, Hirschman, Kijewski.

— Pan Ludwik Sobotowski o którego podróży i pobycie w Stambule, pisma Warszawskie dawniéj doniosły, udał się w końcu roku zeszłego z Liworny do Egiptu, w celu dalszego doskonalenia się w językach wschodnich.

— Z uzbieranych składek na pomnik dla Mieczysława I i Bolesława Chrobrego, złożyli exekutorowie testamentu ś. p. Wolickiego arcybiskupa, stanom Xięstwa Poznańskiego, gotowemi summę 18,350 tal., w zapisie 500 tal. i kosztowną makatę, wraz z wzorem na pomnik i wszelkiemi dowodami w celu dalszego rozporządzenia.

— Numer 3 pisma czasowego dla dzieci, pod tytułem Ziemomysł, ozdobiony ryciną Zygmunta Augusta w wieku dziecinnym, wyszedł z druku. Zamyka nestępujące artykuły: 1) Młodość Zygmunta Augusta. 2) Krakowiaki z dziejów Polski. 3) Brat i siostra powieść. 4) Niektóre zdania z dawnych Polskich pisarzy. 5) Rozmaitości. 6) Wierszyk do pegaza przez 12-letniego Włodzia B... Prenumerować można na to pismo, po zł. 6 gr. 20 kwartalnie w xięgarniach: Zawadzkiego i Węckiego, Glüksberga, Gałęzowskiego, Brzeziny, Hugues i Kermena, Szteblera tudzież u Kelichena i Ciechanowskiego. Na prowincji za tęż samę cenę we wszystkich urzędach pocztowych.

— Gazeta Poznańska z d. 10 b. m. powiada: » Znany zaszczytnie z rozmaitych płodów pióra, pan Franciszek Sal. Dmóchowski, syn tyle zasłużonego ojczyznie, w zawodzie naukowym i obywatelskim, Franciszka Dmóchowskiego, bawi od dni kilku w tutéjszéj stolicy. Zapewne xięgarze nasi korzystając z jego tu bytności, starać się będą o wzmocnienie przez niego dość słabych dotąd związków xięgarskich z Warszawą. Znaczny krok zdaje się już być do tego uczyniony; w tych bowiem dniach odebrały xięgarnie tutejsze PP. Munka, Simona i Rejznera znaczny zapas najnowszych xiążek polskich drukowanych w Warszawie, wraz z szczegółowym ich katalogiem. «

— Zapis uczniów, na półrocze letnie, do szkoły wydziałowéj przy Muranowie, przed trzema miesiącami otwartéj, zacznie się zaraz po pierwszym marca. L. *Sumiński*, Z. R.

— Dziś zimna stopni 2.

ROSSJA. — *Z Odessy dnia* 18 (30) *stycznia*. —

Termin naszéj kwarantanny wychodzi i wszystko każe nam tuszyć, iż w krótkim czasie otaczający nasze miasto kordon zdrowia, będzie zniesiony. Jedna niewiasta dotknięta od dawnego czasu zarazą morową, umarła w szpitalu portowym; lecz nigdzie więcéj nie masz chorych.

— Mrozy ciągle trwają i port okryty jest lodem.

— W Dzienniku Odeskim czytamy następujący list z Bukarestu pod d. 30 grudnia r. z. (12 stycznia r. b.) pisany do redaktora tegoż dziennika:

„Według środków przez rząd przedsiewziętych i szczęśliwych skutków, można z pewnością twierdzić, że zaraza

morowa zupełnie w naszéj stolicy ustała. — Posępność i trwoga na wszystkich wyrażona twarzach, znikła nakoniec; wszyscy mieszkańcy bardzo są zadowoleni naszym nowym prezydentem, który mądremi środkami ożywia wszystkie gałęzie administracji. Od czasu przybycia swojego do miasta zaprowadził on porządek we wszystkiém co się ściąga do dobra mieszkańców. Dawał się czuć niedostatek, a ztąd i drogość zboża w sposobie zatrważającym, atoli od chwili jego urzędowania miasto opatrzone jest we wszystkie rodzaje żywności. Było dawnym zwyczajem w tym kraju, iż płacono jeden procent od dziesięciu, pieniędzy pożyczonych i od innych przedmiotów zredukowanych wyrokiem sądu na pieniądze. Prezydent zmienił to na jeden procent od trzydziestu. Zniósł on także tortury i te okrutne kary, na które ludzkość drży, a które nas przenoszą w wieki barbarzyństwa i dzikości, i rozkazał, aby przedsięwzięto środki skuteczniejsze i bardziéj odpowiadające naturze i godności człowieka."

ANGLJA. — *Z Londynu d. 4 lutego.* — W Yorkshire utworzyło się towarzystwo, które się nazywa assocjacją protestantów do zniesienia niewoli. Towarzystwo oświadczyło w ogłoszonym prospekcie, iż starać się będzie o wyzwolenie niewolników w jak najkrótszym czasie i że członkowie chętnie przyłożą się do ponoszenia ciężarów, jakie rząd uzna za potrzebne do uskutecznienia tego wielkiego środka prawodawczego.

— Gazeta dworska donosi, iż pan Shee mianowany został prezydentem akademji nauk.

— *Globe and Traweller* mówi: W listach pisanych z Kartageny zapewniają, iż Boliwar nie miał nigdy zamiaru zostać królem i że nie uczyniono jenerałowi Paez propozycji, o któréj donosiły dzienniki z Laguajra. Dziennik *Court-Journal* wspomina o liście Boliwara pisanym do przyjaciela w Anglji, w którym oświadcza, iż znużony i znękany władzą, tudzież intrygami, zamierza przepędzić w spokojności dni swoje w Europie.

— Na posiedzenie parlamentu wcześnie już mnóstwo ciekawych zebrało się przed i w saméj izbie wyższéj, aby być obecnymi zagajeniu parlamentu a przynajmniéj otrzymać piérwszą wiadomość o mowie od tronu. Podług Kurjera wzewnętrznéj postaci obudwu izb parlamentu nie zaszła żadna zmiana. W izbie niższéj zgromadzili się członkowie bardzo licznie, a w izbie wyższéj, widziano na gallerji kilka dam wysokiego stopnia.

— Wczoraj dawał xiąże Wellington obiad parlamentarski w Apsleyhouse, na którym znajdowała się wielka liczba parów. Pan Peel dawał także obiad dla członków izby niższéj. W obudwóch towarzystwach czytano po skończonym obiedzie mowę od tronu.

— Dziennik dworski donosi: W towarzystwach ministerjalnych powiadano wczoraj, iż lord Palmerston i hrabia Huskisson oświadczyli gotowość swoję wspierania ministrów podczas narad, i że lord Palmerston, który od pewnego czasu nie zostaje w najlepszych stosunkach z xięciem Wellingtonem, miejsce swe w ministerjum ustąpi komu innemu.

— *Sun* zapewnia, że pasza Egiptu czyni dzielne przygotowania przeciwko Barbareskom; flottą Egipską w téj wyprawie dowodzić będzie admirał Angielski.

AUSTRJA. — *Z Wiednia d. 3 lutego.* — W środku przyszłego miesiąca spodziewamy się tu przybycia króla Jmci Neapolitańskiego. Czynią już przysposobienia do uroczystości z tego powodu. Między innemi ma być świetny karuzel.

— Listy (*z Pest* w Węgrzech) donoszą o następującym okropnym wypadku: Pewny czeladnik rzemieślniczy i kupiec żydowski jeździli przez długi czas razem do tego miasta. O kilka mil od *Pest*, kupiec musiał się nieco oddalić od gościńca, a tymczasem czeladnik czekając na swego towarzysza podróży, szedł powoli. Kupiec, który ciągle na niego patrzał, ujrzał nagle w niejakiéj odległości kilku ludzi zeskakujących z swojego wozu, chwytających owego czeladnika, i rzucających go w wielką skrzynię na wozie. Nie mogąc Izraelita dojść przyczyny tego, jechał za owym wozem w pewnéj odległości aż do *Pest*, gdzie zaraz doniósł o tym wypadku. Sąd przystąpił niezwłocznie do śledztwa; znaleziono u właściciela owego wozu, na którym była menażerja dzikich zwierząt, rzeczy podróżnego czeladnika i po ściśłém badaniu okazało się, iż ten czeladnik został rzucony zwierzętom, i przez nich pożarty.

EGIPT. — *Z Alexandrji d. 14 grudnia.* — Przy poświęceniu dwóch vice-króla i jednego syna Ibrahima paszy, odbywały się tu przez siedm dni publiczne zabawy, przyczém miasto bywało wspaniale oświecone. Boghos dał świetną ucztę dla magnatów państwa, na któréj było tylko trzech cudzoziemców, to jest, jeneralny konsul szwedzki, pan Brigs i kupiec angielski. Frankowie mieli udział przy zabawach, nawet sami spalili kilka fajerwerków; Turcy także urządzili bardzo dobrze kilka sztucznych ogniów przed pałacem vice-króla i przed serajem gdzie się znajdowali młodzi xiążęta. Pod niebytność vice-króla Ibrahim prezydował przy ceremonjach. Natłok do pałacu był bardzo wielki, każdy miał przystęp, nawet damy europejskie które się przebrały po męzku. Codziennie rozdawano ubogim żywność; siódmego dnia kiedy się miał odbyć obrzęd, zaprowadzono xiążąt od domu gubernatora przez obwód Franków do pałacu. Pułki załogi przewodniczyły orszakowi w którym się znajdowały wszystkie władze. Po skończeniu ceremonji przybył goniec z Delta i przywiózł Ibrahimowi rozkaz ojca aby uwolnił wszystkich uwięzionych, co tenże wszystkim więźniom sam zwiastował. Jestto wydarzenie niesłychane dotąd w państwie Ottomańskiém. Między więźniami było najwięcéj takich, których trzymano za podatki zaległe i za przekroczenia policyjne.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 6 lutego.* — *Gazette* oświadcza iż pogłoska jakoby xiąże Orleanu miał zaślubić jednę z swych córek xięciu Leopoldowi Koburgskiemu jest zupełnie bezzasadna.

— Odbyto już kilka narad względem oblężenia Algieru.

— Kilka gazet tutéjszych doniosło, że pieniądze wysłane do Tulonu są przeznaczone na wyprawę przeciwko Algierowi. *Gazette* utrzymuje, że to są summy które Francja i Rossja przeznaczyły na wsparcie Greków. — Mimo to donosi *J. d. Commerce* a podług niego i *Gazette*, że wyprawa przeciwko Algierowi już jest ustanowiona i ma się składać z 25,000 ludzi. Wyprawa ma być przedsięwzięta w maju dla tém łatwiéjszego wylądowania na nieprzystępnych brzegach. *Constitutionnel* dodaje: »Do wyprawy téj, któ-

rą sama Francja przedsiębierze, mają być użyte tylko okręty linjowe i fregaty, pod których ogniem nastąpi wysadzenie wojska na ląd."

— Dziennik paryzki *Courrier des Electeurs* umieścił następującą wiadomość o wilkach. — » Wielkie mrozy i długo trwające, a przytem niezmierna ilość śniegu téj zimy we Francji, nie jednę zrządziły przykrość nieprzywykłym do tego mieszkańcom; co większa jednak, stały się prawdziwą plagą dla niektórych. Gromady wilków zgłodniałych wychodzą z kryjówek, napastują wsi, zbliżają się do miast, i po przedmieściach się nawet włóczą; porywają bydło z obór, i nieraz w miasteczkach między górami leżących, dzielą się z rzeźnikami jak towarem. Codzień donoszą nam gazety z prowincji, jakie szkody sprawiły wilki; ale najwięcéj w departamencie dolnych Pireneów szkód tych się dzieje, jak gdyby wszystkie siły wilków tam były skoncentrowane. — Pleban wioski Aha leżącéj na górze, jechał na koniu z wjatykiem, gdy go raptem ostąpiła gromada wilków, rzuciły się na niego, i jego i konia rozszarpały; tylko po kostkach zostałych dowiedziano się jaki go los spotkał. — W kilka dni później, wokolicach miasta Pau, wilk jeden ścigał kota, kot uciekł na drzewo, wilk długo stał pod niém, jak się przekonano po śladach; wreszcie kot zmarzł, i tak go znaleziono między gałęziami.«

— Jenerał Barradas oświadczył w Havre, iż Mexykanie winni zwycięztwo bardziéj niedołężności nieprzyjaciół niż własnym środkom. Z 12,000 wojskiem osiągnionoby cel. Siedm tysięcy ludzi tylko stawiono przeciw jenerałowi który mógł ich odeprzéć garstką ludzi, ponieważ wojska europejskie zimną krwią i karnością przewyższają hufce indyjskie. Z 2300 do 4000 Hiszpanów wysadzonych na ląd w Tampico umarło 1000 do 1100 na żółtą febrę, któréj zaraźliwość niedostatkiem była powiększona. Wyprawa z resztą tak nędznie była opatrzona, iż nawet na czas przewozu nie miano dostateczněj żywności, ani jednego nie było chirurga a tém mniéj narzędzi do opatrywania rannych. Chcąc się opatrywać, musieli drzéć koszule na poległych towarzyszach swoich.

— Wczoraj pan Mangin przesłał dyrektorom teatrów spis afiszerów, których im używać wolno; liczba ich dla całego Paryża jest ograniczona na 30.

— *Messager* umieścił wiadomość, iż xiąże Koburg jest oczekiwany za 10 dni w Paryżu, w celu zaślubienia się z xiężniczką Orleanu, dodaje atoli że nie wierzy téj pogłosce.

— Dnia 28 z. m. udał się pan Champollion z Marsylji gdzie dnia poprzedzającego oglądał bibljotekę, do Aix, w celu obejrzenia tamże rękopismów egipskich, należących do uczonego badacza starożytności pana Jallier.

GALICJA I LODOMERJA. — *Ze Lwowa d. 12 lutego.* — W dzisiéjszéj gazecie tutejszéj, czytamy następujące *Podziękowanie publiczne.* — „Prezydent tutejszego miasta, mając na uwadze, że przy teraźniéjszéj nadzwyczajnie ostréj zimie i wielkich śniegach, wielu biednych i zarobkujących ludzi, którzy lub łamaniem kamienia, lub innym sposobem na chleb zarabiali, za jednym razem wszelkiéj możności zarobku pozbawionych, największéj nędzy doświadczać musiało; miał sobie za obowiązek, jeszcze przed upływem roku 1829, wezwać wspaniałomyślnych obywateli tego miasta, ku wsparciu takowych nieszczęśliwych. — Ale zaledwie ten zamiar w rozgłos publiczny przeszedł, już w kilku godzinach przez subskrypcję uiszczonym został; w skutek czego 215 ubogich, bąć przez cztery dni świąteczne Bożego narodzenia nakarmionych, bąć pieniężnym datkiem wspartych zostało.

Lecz większy jeszcze dowód dobroczynnego uczucia złożyli wspaniałomyślni tego miasta obywatele przez datek pieniężny na kupienie paliwa dla biednych mieszkańców, z dobrowolnego zrzeczenia się przyjęcia biletów powinszowania nowego roku 1 stycznia 1830, wynikły.

Przedaż takowych kart zrzeczenia się, wraz z przedażą spisu dobroczyńców, uczyniły summę 1825 zr. 49 kr. w M. K., prócz dwóch sążni drzewa in natura ofiarowanych.

Tu się załącza wykaz sumiennego podziału, uczynionego z tego wspaniałomyślnego datku, stosownie do dobroczynnego zamiaru.

Dla ubóstwa chrześcjańskiego wyznania kupiono: — *a*) 164 1/2 sążni miary wiedeńskiéj drzewa bukowego o 6 zr. 36 kr. w M. K., co czyni 1085 zł. ryń. 42 kr. — *b*). 50 sążni drzewa bukowego po 6 zr. 30 kr., co czyni 325 zr. — *c*). 50 sążni drzewa dębowego po 5 zr. 12 kr. w M. K., co czyni 260 zr. — *d*). Każdemu biednemu chrześcijańskiego wyznania, oprócz drzewa, dano goto: 10 kr. w M. K., aby sobie mógł ze składu pół sążnia drzewa do domu przystawić, któryto przywóz za sążni 266 1/2, czyni 88 zr. 50 kr. *e*). Ale równie Kahał, jak szczególne osoby wyznania starozakonnego, do tegoż ogólnego dobroczynnego datku przyłożyły się; przeto i dla biednych Izraelitów kupiono 10 sążni drzewa bukowego po 6 zr. w M. K., co razem czyni 66 zr. — *f*). Pozostałą resztę z summy ogólnéj dano ubogiemu 17 kr. — A tak okazuje się, iż cała zebrana ilość 1825 rz. 49 kr. sumiennie rozdaną i podzieloną została.

Z 266 1/2 sążni drzewa, które dla ubogich chrześcjan przeznaczono, dostało 425 rodzin po pół sążnia, a 54 rodzinom, przez wzgląd szczególny na ich ubóstwo, dano po całym sążniu.

Tych wszystkich ubogich zaś, których żebractwo zwyczajném utrzymaniem było, jak i tych, którzy z instytutu ubogich wsparcia doznawali, niemniéj takowych, którzy własnego pomieszkania nie mieli, albo jeszcze do pracy zdolnemi byli, od tego dobrodziejstwa wyłączono zupełnie.

Tam tylko śpieszono z pomocą, gdzie jéj najbardziéj wymagały zwątlała starość, ciężka choroba, niemożność zarobkowania, lub gdzie smutne okoliczności na liczną rodzinę wpływ miały.

Z dziesięciu sążni nabytych dla starozakonnych, podzielono między 20 biédnych rodzin.

Sądząc po rzewném uczuciu, z którém ubóstwo ten dar dobroczynny w swojéj ciężkiéj potrzebie z wdzięcznością pryjmowało, nikt wątpić nie będzie, iż nie zapomni nigdy, i zawsze znosić będzie gorące modły do pana zastępów, aby nam naszego miłościwie panującego monarchę i tych wspaniałych dobroczyńców, którzy im pomoc nieśli, jak w najdłuższe zachował lata.

Prezydent tego miasta Lwowa, podając wdzięczność wspartego ubóstwa do publicznéj wiadomości, ma sobie i ze strony swojéj za obowiązek, najszczérsze złożyć podziękowanie wszystkim wspaniałomyślnym przyjacielom ludzkości, a najszczególniéj JO. xiążęciu Lobkowiczowi, rządcy kraju tego, który prócz znakomitego daru, przez swój wysoki przykład zrzeczenia się przyjęcia życzeń na nowy rok co do osoby swojéj, dał wspaniałomyślną pobudkę do wsparcia nieszczęśliwych. — Lwów dnia 1 lutego 1830 roku. — Prezydent: — Jan *Home.*

HISZPANJA

HISZPANJA. — *Z Madrytu d. 26 stycznia.* — Śmierć kawalera de Medici sprawiła tu niemałe wrażenie. Spodziewano się, iż za jego radą nastąpi poprawa naszych urządzeń skarbowych.
— Królestwo Neapolitańscy niezawodnie wyjadą ztąd 10 lutego, a w pierwszych dniach marca przybędą do Bayonny. — W dolinach Roncal i Tudela zmarzło kilku pasterzy. — Mówią, iż tym sposobem zginęło 14,000 sztuk bydła. W Pena d'Orduna zmarzło 14 mulników i 36 mułów; w Andaluzji zimno doszło 7 stopni podług Reaumura, i bardzo się lękają o drzewa oliwne. Trzody owiec bardzo niszczeją. — Mówią tu o pożyczce, o którą pan Aguado ułożył się dla naszego rządu; ma ona być w ciągu lat 14 zaspokojona. — Dochód Hiszpanji podany został przez dzienniki ministerjalne francuzkie, w ogólnéj summie 549,600,000 realów. Summa ta podzielona jest na trzydzieści trzy kategorje, główniejsze z nich są następujące: Dochód z prowincji 130,000,000 realów; cło 91,000,000; z tabaki i tytoniu 61,000,000. Cło przychodowe 57,000,000. Sól 40,000,000; z dziesięciny podatek 24,000,000; opłata od duchowieństwa 21,000,000 i t. d. Real czyni na naszę monetę 26 groszy, a więc 549,600,000 realów uczynią 476,320,000 złotych.

NIEMCY. — *Od Menu d. 7 lutego.* — Garnizon w Moguncji dał piękny przykład dobroczynności. Oficerowie i żołnierze ustąpili część żołdu swego, na fundusz, z którego dają codziennie ubogim 329 porcji zupy, mięsa i chleba, w sali ogranéj, umyślnie na to w koszarach przeznaczonéj.
— Rozmaite dzienniki zawierają wiadomość, iż jedna z dwóch czarnych córek byłéj cesarzowéj Haiti, żyjącéj teraz tylko z temiż córkami, ich mamką i dwiema służebnemi murzynkami, jak najskromniéj w Dreznie, ma poślubić młodego i bardzo przystojnego oficera.

NIDERLANDY. — *Gazette de Pays Bas* zawiéra następujące przestrzeżenie: „W konstytucji naszéj nie masz spólnéj odpowiedzialności ministrów, a doradzcy korony odpowiedzialnymi są pojedynczo prawu i królowi. Ministerjum nie tworzy żadnego ciała, lub tak zwanego gabinetu; dla tego też nie masz jak w Anglji ministra, któryby upoważniony był do ułożenia gabinetu i kierowania nim; każdy minister jest niezawisły od swojego towarzysza i co do spraw swojego wydziału w bezpośrednim związku z królem. On przedstawia swoje zdania i pojedyncze swoje propozycje królowi i takowe z porządku tylko po wysłuchaniu rady stanu przez osobiste zdanie króla bywają zmieniane. Ważne sprawy, szczególniéj polityczne, rozpoznawa rada ministrów pod przewodnictwem xięcia Oranji, gdzie każdy wolno swoje objawia zdanie, a król po przełożeniu sobie zdań, rozstrzyga według swojego osobistego przekonania. Zatém żaden minister nie może ani żadnego swojego towarzysza wybrać, ni też wyłączyć; ministerjum nabywa jedności przez króla, który jest spólnym środkiem, od którego rząd wychodzi. Z resztą każdy minister jak wszyscy inni obywatele, jest w swojém zdaniu i skłonnościach zupełnie niepodległy.
— Dyrektor instytutu sierot w Gandawie, któremu jak wiadomo zrobiono proces z powodu zbyt surowego obchodzenia się z wychowańcami tegoż instytutu, został zamknięty w więzieniu policji poprawczéj wraz z kilkoma officjalistami tegoż instytutu.

PORTUGALJA. — *Z Lisbony d. 20 stycznia.* — Dnia 19 Don Miguel przybył znowu do Bemposta dla wznowienia audjencji przerwanych przez chorobę królowéj. Zdrowie xiężniczki Marji, bardzo ucierpiało przez śmierć matki, obawiają się nawet o jéj życie. Nędza doszła u nas najwyższego stopnia i wszystkie interesa przerwane.
— Przy arsenale tutéjszym stoi fregata, która ma przewieść nowych gubernatorów do Zielonego przylądka i do Angola.

TURCJA. — *Ze Stambułu d. 10 stycznia.* — Rząd zajmuje się ciągle reformą tak w wojsku jak i w cywilności. Sułtan jest niezmordowany i niewyczerpany w wydawaniu rozporządzeń. Tak np. wszystkie dobra Ulemów zostały połączone i mają zostawać pod bezpośrednim dozorem rządu. Nadto, sułtan zwraca całą baczność na bezpieczeństwo i spokojność stolicy. Urządzają tu teraz lazarety i kwarantanny; wszystko rokuje pomyślną przyszłość.
— Goniec Smirneński donosi: „Ledwo zaczęły obiegać wieści o poselstwie pana Huder do Egiptu, gdy ten już powrócił do Francji. Mówią, iż podróż jego ma styczność z ogłoszonym już dawniéj planem wyprawy przeciw Algierowi, na którą Egipt pośle swe wojska, a Francja będzie ponosić koszta wojenne. Z innéj strony mówią, że Porta posłała trzech kommissarzy do Algieru, w celu nakłonienia, lub w przypadku potrzeby przymuszenia deja, do zadosyć uczynienia żądaniom Francji. Goniec czyni uwagę, że układy takie, stósowne w każdym innym czasie, teraz byłyby niedorzeczne, ponieważ wszystkie nieporozumienia ustaną w chwili wysadzenia wojska na ląd; lecz że vicekról potrzebuje teraz sam wojska dla bronienia swoich posiadłości w Dongola, Sennaar i Daarfur, równie jak i handlu wewnętrznego i że niebezpieczną byłoby rzeczą teraz się z niego ogołacać. Wypadkiem wyprawy takiéj mogłoby być zniszczenie handlu francuzkiego w Egipcie. Już od dawna potrzeba dla Indji drogi przewozowéj któraby się zmniejszyły wielkie koszta przewozu starym gościńcem, a położenie Egiptu mogłoby usunąć wszelkie trudności. Urządzono z Bombaj do Kossir regularną żeglugę parową, a wnioski jakie ztąd czynić można nie są pomyślne dla Francji.
— Toż samo pismo donosi z Rodu 15 listopada: „Bryg Spezjotów o 12 działach zajął wyspę Chalky, na któréj poławiają gąbki morskie. Wypędził tureckiego rządzcę i czausów przez namiestnika Rodu przysłanych dla utrzymania porządku. Rządzca Rodu obawia się czyli mieszkańcy Chalky nie mieli udziału przy tym napadzie. Zdaje się jednak, iż Grecy tylko dla nałożenia kontrybucji przybyli, są bowiem nadto słabi, aby się utrzymać mogli. Podróżny francuzki niedawno przybyły z Rodu doniósł, że bryg spezjocki opuścił już Chalky, lecz przy odpłynieniu dowódzca oświadczył, że powróci z większą liczbą okrętów.

WŁOCHY. — *Od granic włoskich dnia 21 stycznia.* — Od dni kilka jesteśmy bardzo niespokojni, albowiem szerzy się pogłoska iż w Piza, Ferrarze wybuchnęła epidemiczna choroba, która już wielu ludzi sprzątnęła. — Wyglądamy z wielkiém natężeniem wiadomości. Podług listów z Neapolu umarł tam br. Minutoli.
— *Dnia 25 stycznia.* — Obawa nasza potwierdziła się okropnym sposobem, w Piza i Ferrarze wybuchnęła morowa

zaraza; wszystkie ztamtąd przybywające listy są nakadzane i przekłute. Przytém ciągle trwa najokropniejsza pora i przy brzegach rozbiło się mnóstwo okrętów.
— W nocy z dnia 11 na 12 stycznia było w Bononji 13½ stopni zimna; najstarsi ludzie nie pamiętają takich mrozów. Dnia 15 i 16 t. m. ciągle padał śnieg w wspomnianém mieście, a ponieważ z płaskich dachów tamtejszych musiano natychmiast śnieg zrzucać, ulice były przeto zawalone zaspami śniegu.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Zaprowadzenie rassy kóz Kaszemirskich do Anglji. W ostatnich kilkunastu leciech wiele osób probowało zaprowadzić w Anglji rassę kóz kaszemirskich, z których włosu tak piękne i tak kosztowne szale robią w fabrykach indyjskich. Wiadomo każdemu, że kosztowność tych szalów nie z żadnéj osobliwości wynika, ale dla tego drogo się płacą, że są niezmiernie delikatne, lekkie, ogrzewające i niezwyczajnie piękne co do koloru. Anglicy więc, najprzemyślniéjszy naród, nie mógł przynajmniéj nie sprobować czyli się może udać zaprowadzenie tych kóz do ich kraju: ale wszystkie próby były niewiedzieć dla czego niepomyślne, ani jedna koza nie wyżyła. Ale za czasów Napoleona, wysłał był rząd francuzki dwóch ajentów do prowincji perskiéj Kaspahan aby tam skupili znaczną partję najpiękniejszych kóz kaszemirskich. W drodze wiele z nich pozdychało; jednakże pan Ternaux potrafił póżniéj sprowadzić do Paryża dość znaczną jeszcze trzodę, a to działo się w roku 1823. Pan Tower bawiący podówczas w Paryżu kupił z téj trzody cztéry sztuki, dwa samce i dwie samice i posłał je do dóbr swoich w hrabstwie Essex.
Ziemia w dobrach tego Anglika jest wilgotna i na wszystkie strony otwarta; jednakże kozy nigdy tam nie chorowały, i tak się zaczęły mnożyć, że teraz jest już ich 24 sztuk, licząc w to owe cztéry kupione w Paryżu. Jedna koza była bardzo stara, wszakże rok rocznie rodziła po koźlęciu, a dwa razy nawet po dwoje. Kozy z zakręconemi rogami miane są w Persji za najlepsze, pan Tower już i takiéj jednéj doczekał się. Wytrzymują z łatwością zimno, są zawsze zdrowe, i tylko w najprzykrzejszéj porze trzeba je zamykać w bezpiecznych budynkach. Na wiosnę, w lecie, w jesieni pasą się w polu jak inne bydło, i temiż samemi roślinami żyją. W zimie jedzą siano, ale ogrodowych roślin żadnych nie przyjmują. Najulubieńszém jednak dla nich jadłem, jest *Ulex europaeus*, pomimo cierni któreby powinny je od niego odstręczać. Psują plantacje tak jak i inne kozy, i nie są nad nie szkodliwsze; bardzo prędko zlegają płód, czasem nawet niedoczekawszy roku. Ich runo jest mięszaniną długich grubych włosów, i krótkiéj a delikatnéj wełny. Ta ostatnia zaczyna lenieć w miesiącu kwietniu; zbierać ją trzeba kilka razy tylko czesząc kozy, grzebień zaś do tego powinien być używany jak do czesania grzyw końskich. Wprawdzie wiele się tym sposobem wyciąga i grubych włosów, ale nic łatwiejszego jak je oddzielić.
Kozioł daje na rok około czterech uncji najwyborniejszéj wełny, koza zaś tylko dwie uncje, a ponieważ potrzeba dwóch funtów wełny takiéj jakiéj koza dostarcza, żeby zrobić szal o 54 calach kwadratowych, potrzeba więc blisko dziesięć kóz, licząc samce i samice, żeby mieć dostateczną ilość wełny na zrobienie szalu zwyczajnéj wielkości.
Pan Tower w roku zeszłym kazał zrobić trzy szale z wełny kóz swoich, a te w niczém nie okazały się pośledniejszemi od szalów z fabryki paryzkiéj pana Ternaux.

Igła magnesowa.

Świeżo ogłoszony rocznik Bióra długości zawiéra następujące w téj mierze uwagi.
Wiadomo każdemu, że igła magnesowa zwyczajnie jest obrócona ku północy, ale też i to jest wiadomo że w Paryżu nieco się ku zachodowi odwraca. Niezawsze tak z nią się działo. Przed rokiem 1666 przeciwnie, była pochylona ku wschodowi; powoli zbliżyła się ku północy i w tamtym roku 1666 równo stanęła na punkcie północnym. Potém zaś z wolna szła ku zachodowi; to jéj nowe dążenie, prócz przypadkowych przerw, szło stale coraz daléj przez półtorasta lat tak, że prawie 23 stopnie dosięgnęła. Uczeni fizycy wnosili z tego, że przebieży z czasem cały okręg i powróci potem na swoje miejsce: ale ci uczeni fizycy omylili się.
W roku 1816 dążenie igły magnesowéj ku zachodowi wstrzymało się, a zaczęło cofanie się ku północy. Ponieważ te odmiany zbyt są nieznaczne, z razu wątpiono o rzeczywistości tego fenomenu. Jeszcze w roku 1824 wątpliwość nie była zupełnie rozwiązana, lecz dziś już jest rzeczą pewną, że igła magnesowa wraca się potrochu każdego roku tąż samą drogą którą od roku 1666 do 1816 dążyła od północy na zachód. Bióro długości zapewnia, że od 3 listopada 1828 roku do 3 listopada 1829, cofanie się okazało drogę przebieżoną blisko półtrzeciéj minuty. Teraz więc znowu wnoszą, że igła magnesowa przyszedłszy z czasem do północnego punktu jak stała była w 1666 roku, zacznie iść na wschód. Czas przekona czyli znowu nie mylą się uczeni w swoich wnioskach. Z tego się pokazuje, że Paryż jest szczególniejszym punktem na ziemi; jaka tego jest przyczyna? pewnie mędrsza od nas potomność wiedzieć będzie; tym łatwiéj gdy i na innych punktach ziemi podobne obserwacje będą przez kilka wieków czynione.
Prócz tego inne jeszcze uczyniono postrzeżenie nad igłą magnesową w Paryżu. Igła ta utrzymując się na swoim punkcie środkowym ciężkości, nie leży równolegle lecz pochyło. Najdawniejsze postrzeżenia aż do naszych czasów przekonywają, że pochyłość ta ciągle się zmniejszała; dziś zaś stoi na 68.
Kiedy w r. 1816 igła ustała w swojém dążeniu ku zachodowi, mniemano powszechnie, że i w pochyłości jéj równoległéj zajdzie także zmiana: ale znowu inaczéj się stało. W miarę im bardziéj igła cofa się ku północy, pochyłość jéj równoległa zamiast zmienić swoje dążenie, ciągle idzie jak szła przed 1816 rokiem, to jest zbliża się do poziomu. Przyczyna tego równie jest niewiadoma uczonym jak poprzedzającego fenomenu.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Kto wie na co się to przyda.* — *Stary kawaler.* — *Intryga w straganie* czyli *Mniemane terna.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.